

Metodyka wojenna Izraela jest jaskrawo widoczna

26 października 2024

Pogarszającą się z każdym dniem sytuację mieszkańców Gazy potęguje jesienny chłód. Zdobycie chleba powszedniego w południowej strefie jest nieprawdopodobnym wyczynem. Rozpaczliwe sceny ukazują tłumy ludzi przed piekarnią niemogących liczyć już na bochenek chleba, ponieważ nie dostarczono mąki. Mimo gotowości do pracy 14-osobowego personelu właściciel jest bezradny. Komentuje, że w tej wojnie życiem i śmiercią rządzi głód.



W tym samym czasie, jak donosi telewizja Sky News, siły IDF na swój sposób panują nad tłumami Palestyńczyków. Mężczyźni z przepaskami na oczach, boso i ze skrzepowanymi z tyłu rękami, pędzeni są na południe. Zdjęcia nagrano od strony eskortujących.

Kobiety z dziećmi w północnej części Gazy przebywają w otoczeniu sił IDF pod gołym niebem. Siedzą na piachu pośród gruzów i szkieletów bloków niegdyś mieszkalnych dziś doszczętnie zdewastowanych. Oczekują także na wędrowkę na południe. Zdjęcia ukazują sytuację z 23 października 2024 r.



BBC – brytyjska korporacja radiowo-telewizyjna podała do wiadomości 24 października b.r., że były doradca do spraw bezpieczeństwa czterech premierów Izraela – Eran Etzion powiedział, że żołnierze w Gazie powinni odmawiać wykonywania rozkazów, które mogą mieć charakter zbrodni wojennych. Odwołując się do doświadczeń historycznych, stwierdził: „Mając własną historię, swoją moralność i wartości musimy postępować

w zgodzie z prawem międzynarodowym, o ile chcemy uchodzić za część świata cywilizowanego, a chcemy". Zapewne jest to reakcja na oburzenie opinii światowej informowanej o metodycznym głodzeniu mieszkańców Gazy wypędzanych bombardowaniem z własnych domów, bądź obozów traktowanych jako przejściowe.

Metodyka wojenna Izraela jest jaskrawo widoczna: walka z cywilami, którzy są przeszkodą w realizacji koncepcji Wielkiego Izraela. Stosując się do założeń, premier Benjamin Netanjahu przypomniał, że „należy oczyścić teren z Arabów” likwidując ich domy, siedliska.



Mimo że większość ataków prowadzona jest z powietrza, coraz częściej dochodzą sygnały o dezercji w armii. Rezerwiści jako ludzie mniej odporni od żołnierzy zawodowych, po udziale w bezpośrednim starciu z przeciwnikiem przeżywają załamania właściwe dla PTSD (syndromu człowieka przymuszonego do patrzenia, lub udziału w scenach celowego okrucieństwa).

Na podstawie izraelskiego raportu HaMakom, sporządzonego w oparciu o 20 zgłoszonych przez rodziny przypadków wśród Brygady Nahal, wynika, że nie są zdolni wykonywać rozkazów dłużej niż przez okres pięciu tygodni. W prowadzonej od ponad roku wojnie żołnierze musieli 11-krotnie korzystać z odpoczynku w domu. Żołnierze są też rozczarowani, że zadania wykonywane są częściowo z powodu braku uzupełnień. Wysyłanie ich, żeby odbijać już wcześniej zdobyte budynki, powoduje, że giną w zastawionych przez przeciwnika zasadzkach, dlatego narasta liczba przypadków odmowy. Z 30 urlopowanych w plutonie do regeneracji sił, tylko 6 wróciło na pole walki.



Siły IDF straciły dotychczas 750 żołnierzy. Przejawami reakcji na wojenne warunki w Gazie są częste przypadki samobójstw

żołnierzy. Operator buldożera – niejaki Zaken, likwidujący w Gazie gruz przemieszany z ludzkimi szczątkami opisując w Knesecie własne doświadczenia w Gazie, użył takich słów: „Czasem trzeba było jechać po ciałach setek terrorystów żywych i martwych, co było na tyle przykrym przeżyciem, że od tamtej pory zostałem wegetarianinem, bo po tej ilości krwi i mięsa ich i naszych, nie znoszę widoku mięsa. Opuściłem Gazę, ale sceny z Gazy stale mnie prześladują, nie mogę spać, ciągle słyszę dźwięki syren i eksplozje”.

Publikując taki materiał CNN chciało zapewne wzbudzić współczucie dla losów wrażliwych żołnierzy IDF.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#)

Źródło: WolneMedia.net